

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

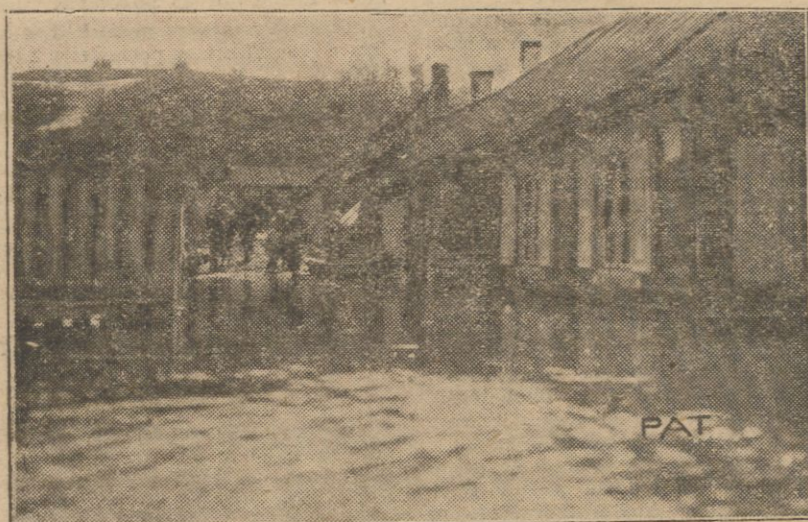
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

STRASZNA KLĘSKA POWODZI. WILNO TONIE W WODZIE I CIEMNOŚCIACH.

Więści z zalanych dzielnic.

Tragizm sytuacji wytworzony przez powódź na terenie naszego miasta w ciągu dnia wczorajszego jeszcze bardziej się pogłębił. Rozszalały żywioł z szaloną szybkością pędził naprzód, zalewając coraz to nowe tereny i objekty. Klęska powodzi przybrała nienotowane i zastraszające rozmiary. Woda przybywa z każdą godziną, czyniąc coraz większe spustoszenia.



[Ewakuacja mieszkańców ul. Brzeg Antokolski.]

Cała ulica Arsenalska i Zygmunowska oraz większa część ul. Mostowej znajdują się kompletnie pod wodą. W niektórych miejscach głębokość wody na ulicach sięga 1 i pół metra. Pod wodą znajduje się już również część ul. Kościuszki, skąd ewakuowano mieszkańców się tam saperów. Więzienie Antokolskie zostało bardzo poważnie zagrożone. Woda zalała już piwnice więzienia. Mimo to potrzebę ewakuowania więźniów władze uważają narazie za przedwczesną. Przygotowania do ewakuacji zostały już jednak poczynione. Wezbrane fale zaczęły przedzierać się do koszar 3 P. A. C. oraz 1 D. A. K-u.

Cała dzielnica Brzeg Antokolski, jak również całe wybrzeże Wilji stoją pod wodą. Poziom wody sięga sufitów. Niektóre zaś domy zostały zalane całkowicie i nie są już widoczne.

Wprost katastrofalne rozmiary przybrała powódź również i w innych dzielnicach miasta. Tak naprz. ulice: Łukiska, Tartaki, Mahometkańska oraz wszystkie uliczki poprzeczne są pozalwane. Nasunęła się tu konieczność ewakuowania z górą 500 osób. W nocy woda przy ul. Łukiskiej zniósła dwa budynki zajęte przez garbarnię.

Na Zwierzynku woda zalała lasek zwierzyński i pola na przestrzeni 2 i pół km. Szpital zakaźny znalazł się w ogromnym niebezpieczeństwie. Władze miejskie zarządziły z niektórych pawilonów ewakuowanie chorych.

Na Zarzeczcu pod naporem wody runęła posesja Nr. 21; ściany domu pochwycone wartkim prądem popłynęły w dół rzeki.

Rozpaczliwa sytuacja powodzi z ul. Pijarskiej.

Wczoraj wieczorem wojewoda Kirtiklis odwiedził ewakuowane rodziny z ulicy Pijarskiej i bardzo się przejął nędzą, która panuje wśród tych nieszczęśliwych.

W rozmowach z powoźnikami słyszał jedynie przejmujące żądania: „Nakarmcie nas... dajcie co zjeść”. Po stwierdzeniu takiego stanu p. wojewoda wydał natychmiast odpowiednie polecenia. (c)



Wieś „Przewóz”, gminy smorgońskiej. Początek powodzi, obecnie woda sięga dachów.

Dokarmianie ofiar powodzi.

Dokarmianie ofiar powodzi nie jest narazie usystematyzowane. 58 ofiar dokarmiał w dniu wczorajszym w swoim schronisku miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Kilkadziesiąt powoźników nakarmiono w koszarach D. O. K. gdzie ustawiono specjalną kuchnię polową.

P. wojewoda Kirtiklis w porozumieniu z władzami wojskowymi i prezesem Wileńskiego Oddziału Czerwonego Krzyża przedsięwziął kroki w celu usystematyzowania i podniesienia do odpowiedniego poziomu akcji dożywiania. (c)

Warszawski C. K. zgłasza swą pomoc.

Na ręce wojewody Kirtiklisa nadeszła depesza Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie z powiadomieniem, że gotów jest na pierwsze żądanie wyruszyć z pomocą powoźnikom w Wilnie. (c)

OD REDAKCJI.

Wskutek częściowego zalania hal maszynowych w elektrowni, drukarnia nasza pozbawiona była prądu do godziny 1 min. 45 w nocy. Ponieważ dłuższa przerwa w pracy uniemożliwiła wydanie normalnego numeru — zmuszeni jesteśmy wydać dziś tylko dwie strony pisma.

Wszystkie mosty przez Wilję są poważnie zagrożone.

Największe obawy nastęca bezpieczeństwo mostów przez Wilję: Zielonego, na Antokolu i na Zwierzynku. Stan ich jest bardzo poważnie zagrożony. Specjalnie delegowane plutony saperów bez przerwy pełnią tu służbę, pracując pełną parą nad ochroną mostów. Mimo to nasuwa się jednak b. poważna obawa o ich całość. Na moście Zielonym, gdzie podmyte zostały przez wodę przyczółki i brzeg, ułożone zostały wały ochronne z worków napełnionych piaskiem. To samo zrobiono przy moście Zwierzynieckim.

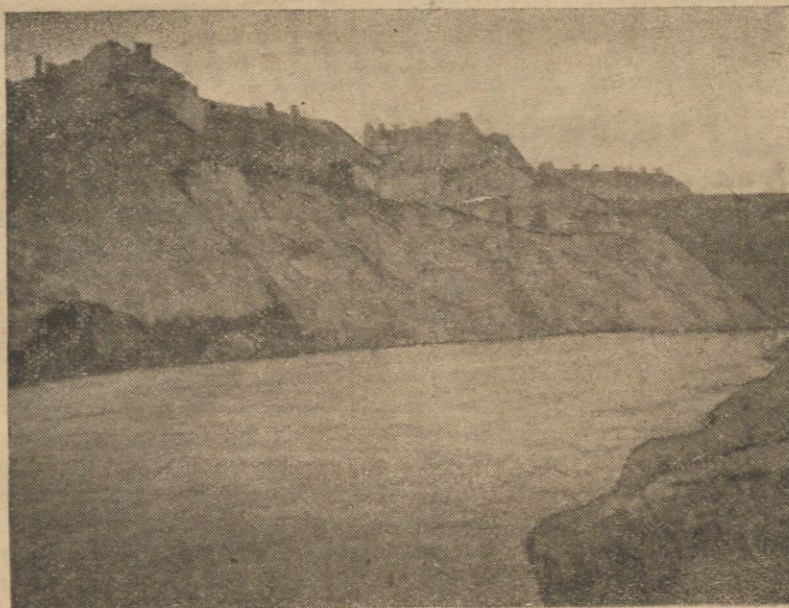
Na wszystkich mostach czuwają całą dobę oddziały techniczne pod dowództwem oficerów.

Tragicznie przedstawia się sytuacja w okolicach Zielonego mosu, woda zalewa tu coraz nowe objekty. W nocy uległo kompletnemu zalaniu przy ul. Wileńskiej, Mostowej i Lelewela 12 nowych sklepów oraz 11 mieszkań. Woda na ul. Wileńskiej przybiera w dalszym ciągu, posuwając się powoli lecz stale naprzód w kierunku ul. Mickiewicza.

Wobec stałego podnoszenia się poziomu wody, lada moment ruch na tym odcinku może być całkowicie przerwany. Woda zalała również większą część ul. Gazowej.

O godz. 5 wiecz. na ul. Witoldowej naskutek silnego podmycia osunęła się góra. Groźną zniszczenia objętych zostało kilka domów.

Runięciem lada moment grozi dom murywany koło radjostacji, która również jest w b. poważnym niebezpieczeństwie.



Obserwane wskutek podmycia przez Wilenkę zbocze ul. Zarzecznej od strony ogrodu po-Bernardyńskiego. Domom, stojącym nad urwiskiem w każdej chwili grozi runięcie.

Woda w podziemiach Bazyliki.

Groby biskupów zalane.

Wczoraj w południe, jak już zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Kurjera Wileńskiego”, udała się do podziemi Bazyliki archikatedralnej specjalna komisja w celu zbadania tych podziemi w związku z powodzią. W skład komisji wchodził: dyrektor robót publicznych inż. Siła-Nowicki, kierownik oddziału budowlanego Dyrekcji Robót inż. Przygodzki, zastępca starosty grodzkiego płk. Giżycki, kierownik akcji powoźniowej kpt. 3 p. sap. Cwiński oraz delegaci Magistratu m. Wilna inżynierowie Jenz, Walicki i Narębski, inż. Dyrekcji Robót Publicznych Markiewicz.

Po szczegółowym zapoznaniu się ze stanem podziemi komisja jednogłośnie orzekła, że sytuacja rzeczywiście jest bardzo poważna i w każdej chwili może stać się groźną.

Woda, która w dniu wczorajszym zaczęła przesączać się do piwnic katedry, przez noc i wczorajszy dzień zalała piwnice świątyni do połowy, utrzymując się na jednakowym poziomie z Wilją. Komisja ustaliła, że do piwnic przedostaje się woda podziemna szczególnie od podziemnej rzeczki Koczerga.

Pomimo prawie pewności, że tylko do katakumb. w których są groby biskupów, woda się nie przedostała, gdyż są one dobrze zewnętrznie opatrzone i zamurwane, po otwarciu ich okazało się, że wbrew wszelkim przypuszczeniom są również zalane do połowy, a groby ze szczątkami biskupów prawie całe są zanurzone w wodzie.

Według informacji, których udzielił naszemu współpracownikowi zastępca starosty m. Wilna p. pułkownik Giżycki, sytuacja aczkolwiek jest bardzo poważna i woda podziemna zagraża fundamentom świątyni, bezpośredniego niebezpieczeństwa narazie nie ma, gdyż stojąca woda wielkich szkód wyrządzić nie potrafi.

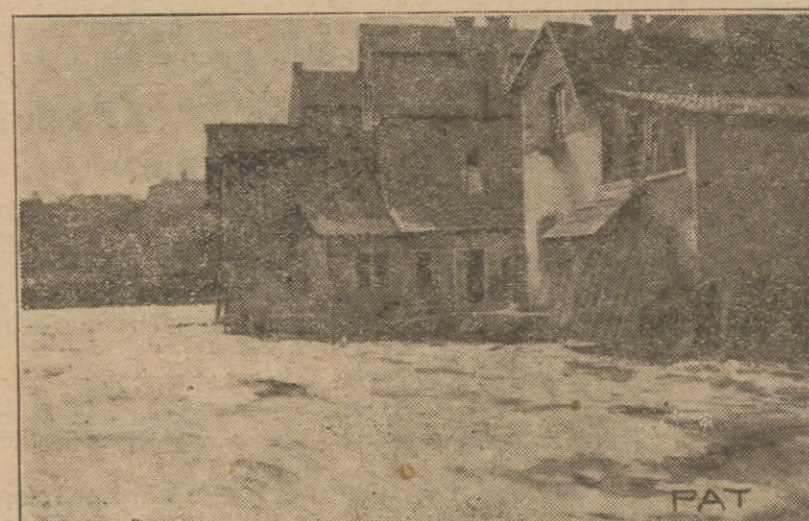
Natomiast, jeżeli woda Wilji, która jest już niedaleko katedry, dosięgnie fundamentów świątyni, sytuacja stanie się groźną.

Trzeba dodać, że rury kanalizacyjne, które zwykle wodę odprowadzają z piwnic, obecnie nietylko nie spełniają swego przeznaczenia, lecz odwrotnie, zalewają również piwnice.

Wobec niemożności wstrzymania przyboru wody podziemnej (wypompowywanie żadnego skutku nie odniosło) komisja po-

stanowiła odgradzić katedrę od ewentualnej możliwości zalania. W tym celu zmobilizowano specjalny oddział saperów, który przygotował wory z piaskiem, które w razie dalszego przyboru Wilji ułożone zostaną wokół katedry. Wątpić jednak należy, by się to na wiele przyszyło.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jeśli wody Wilji w ciągu nocy dzisiejszej nie dosięgną fundamentów świątyni, nabożeństwo dzisiejsze odbędzie się jak zwykle. (c)



Wartkie fale Wilenki podmywają fundamenty domów na Sałjanikach. Jeden z tych domów runął.

SYTUACJA NA ELEKTROWNI.

Niebezpieczeństwo pogrążenia miasta w ciemnościach.

Sytuacja na elektrowni jest w dalszym ciągu bardzo poważna. W nocy z piątku na sobotę groziło całkowite zalanie. Dzięki jednak szybkiej interwencji władz, które zmobilizowały kilka plutonów saperów oraz z górą 100 bezrobotnych, niebezpieczeństwo udało się narazie zażegnać. Cała elektrownia otoczona jest wałami ochronnymi z piasku. Okna na zgorą pół metra od ziemi są zamurwane. Podziemia jednak są już pełne wody. Ustawione cztery olbrzymie pompy bez przerwy usuwają wodę, niestety nowe fale wezbranej rzeki niweczą te wysiłki.

Współpracownik naszego pisma, który specjalnie został delegowany dla zaznajomienia się z groźnym stanem elektrowni, po dokładnym i szczegółowym zwiędzeniu zagrożonych terenów miał możność osobiście przekonać się o nadludzkich wysiłkach całego personelu elektrowni, pracującego z najwyższym poświęceniem pod nieustannym kierownictwem dyrektora inż. Glatmana. Wspólna ta akcja pracowników elektrowni, wojska i robotników doprowadziła na szczęście do chwilowego zabezpieczenia przed zalaniem. Jak w południe oświadczył naszemu współpracownikowi dyr. Glatman, można mieć nadzieję, że elektrownia zostanie uratowana. Gwałtowny jednak przybór wody może zrobić wiele niespodzianek. Dzięki akcji zabezpieczeniowej o godz. 8-ej wiecz. do zalania a tem samym u-nieruchomienia elektrowni, brakowało 22 ctm. Ale woda niestety w dalszym ciągu przybiera. Stan jest więc nadal b. groźny.



Wieś „Biśla”, gminy Smorgonie. Opuszczona przez powoźników chata.

Podwójne ostrzeżenie.

Wczoraj o godz. 10-ej zgłosił nagle światło w całym mieście. Rozeszła się pogłoska, że elektrownia została zalana. Wiadomość ta wywołała zrozumiałą panikę. Jednakże po godzinie lampy znów się zapaliły. Okazało się, że woda przedostała się do suterenu elektrowni z gruntu i uszkodziła maszyny. Wodę wypompowano i maszyny znów zaczęły działać.

Po godzinie ponownie światło zgłosiło z tej samej przyczyny, ale tym razem przerwa trwała krótko.

Zalaniu elektrowni z zewnątrz podobno nie grozi niebezpieczeństwo wobec przedsięwziętych środków zapobiegawczych.

W górnym biegu Wilja opada.

WILEJKA, 25.IV. (Pat). W górnym biegu Wilji stan wody opadł o 1 metr 52 cm. poniżej najwyższego poziomu. Wobec powyższego już dziś należy spodziewać się obniżenia się poziomu Wilji i w Wilnie.

SWIĘCIANY, 25.IV. (Pat). Godz. 16 min. 45. W okolicy Michaliszek woda na Wilji opadła o 3 cm.

OSZMIANA, 25.IV. (Pat). G. 20. Woda na Wilji stopniowo opada.

Sytuacja na elektrowni

o godz. 2 min. 30 w nocy.

Woda od wewnątrz i zewnątrz wdziera się do hal maszynowych. Od dział 3 baonu saperów złożony z 60 ludzi pod dowództwem por. Ostojki-Chelezyńskiego workami z piasku zamurują okna. Według wszelkich prawdopodobieństw wysiłek ten zostanie uwieńczony pomyślnym rezultatem i niebezpieczeństwo zostanie zażegnane. Zależnie to jednak jest w znacznym stopniu od stanu Wilji.

Jeżeli woda jeszcze bardziej się podniesie hale będą zalane i elektrownia całkowicie zostanie unieruchomiona.

Kłeska powodzi w Wilnie według prowizorycznych obliczeń.

Kłeska powodzi przybrała zaskakujące rozmiary. O rozmiarach tej kłeski najlepiej świadczą prowizoryczne obliczenia, które w sposób aż nadto dobitny przemawiają same przez się.

Według tych obliczeń na Antokołu ewakuowano 54 rodziny z 56 domów zupełnie lub do połowy zalanych. Naogół ewakuowano z Antokoła 292 osoby.

Najwięcej ucierpiał teren trzeciego komisariatu t. z. ul. Zygmuntowska, Arsenalska, Mostowa, Fabryczna i t. d.

Z tego terenu ewakuowano z 48 domów 1053 osoby. Na Saifjanikach ewakuowano z 8 domów 19 rodzin, składających się z 88 osób.

W dzielnicy Zwierzyniec ewakuowano z 14 domów 33 rodziny w ilości 151 osób.

Cała ulica Piłarska składająca się z 15 domów została zalana wodą. Ewakuowano stamtąd 25 rodzin w ilości 72 osób.

Ogółem według prowizorycznych obliczeń ewakuowano z 116 domów 345 rodzin, składających się z 1893 osób.

Część ewakuowanych znalazła schronisko w koszarach przy ul. Szeptyckiego Nr. 12, u krewnych, znajomych i w innych schroniskach (c).

Groźne wieści z okolic Wilna. Kościół w Trynopolu zalewa woda.

Niemniej smutny i pełen grozy obraz tragedii przedstawiają najbliższe przedmieścia Wilna. Tuskulany, dokąd woda zaczęła onegdaj się przedzierać, znajdują się już prawie kompletnie pod wodą.

Niezwykle alarmujące wieści dochodzą również z okolic Kalwarii, gdzie woda zaczyna przedzierać się do niżej położonych miejscowości, częściowo je zalewając.

W Trynopolu warki prąd rzeki wylał swe wezbrane fale, zalewając kilka domów oraz znaczne przestrzenie zajęte przez pola i łąki. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, woda zaczyna przedzierać się do kościoła. Niezwłocznie zarządzono akcję zabezpieczającą.

Na miejsca zagrożone wysłane zostały plutony techniczne saperów, które dokładają wszystkich sił i starań, by nie dopuścić do zalania świątyni.

W tekturowni—w Grzegorzewie W rejonie Rzeszy woda zatopiła woda ślepa do okien. W rejonie 30 domów. Nowych Trok zalanych 18 domów.

Wilja wciąż przybiera.

O godz. 1-iej w nocy poziom wody na Wilji wynosił 834 ctm. Woda w dalszym ciągu przybiera, chociaż w tempie już nieco wolniejszym. Nie można jednak tego uważać za odprężenie w sytuacji powodziowej, gdyż analogiczne wypadki miały miejsce i w dniach poprzednich.

Posiedzenie w sprawie powodzi.

Dzisiaj z rana w mieszkaniu p. wojewody odbędzie się specjalne posiedzenie w sprawach powodzi.

W posiedzeniu wezmą udział minister Pracy i Opieki Społecznej, naczelnik wydziału tegoż Ministerstwa p. Tadeusz Grunwald, p. wojewoda Kirtiklis, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Bruniewski, vice prezydent miasta Czyż, ławnik Maleszewski, prezes wileńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża p. Uniechowski i in.

Przyjazd do Wilna przedstawicieli rządu.

W dniu 25 b. m. przybył do Wilna naczelnik wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Tadeusz Grunwald, wydelegowany przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Hubickiego na teren Wileńskiego Dłubka z zadaniami na miejscu skutków powodzi i dania instrukcji w sprawie doraźnej pomocy z tytułu Opieki Społecznej.

W dniu zaś 26 b. m. rano przybywa do Wilna p. Minister Pracy i Opieki Społecznej Hubicki, który w związku z katastrofalnymi skutkami powodzi zaznajomi się na miejscu z całokształtem szkód wyrządzonych przez powódź.

Inspekcja p. wojewody.

W dniu 25 b. m. p. wojewoda Kirtiklis udał się od godziny 4-iej rano na posterunek rzeczny, poczem, wspólnie z dowódcą O. K. III gen. Litwinowiczem, objeżdżał wszystkie punkty zagrożone powodzią. Pan wojewoda zwiędzał osobliście miejsca, gdzie rozlokowali się powodzianie, pozostali bez dachu nad głową i wydawał stosowne zarządzenia w celu zapewnienia im czasowych pomieszczeń oraz w sprawie dożywiania uboższej ludności.

Pan wojewoda powołał do współpracy w akcji niesienia pomocy

NA PROWINCJI.

W Nowogródzynie niebezpieczeństwo mija.

NOWOGRODZEK, 25.IV. (Pat). Niebezpieczeństwo powodzi na rzekach Niemnie, Szczarze, Berezynie i ich dopływach w województwie nowogródzkim minęło. Według otrzymanych wiadomości, woda na wszystkich rzekach zaczyna stopniowo opadać, utrzymując się na dotychczasowym poziomie jedynie około Żobńska, gdzie zostało podmyte jedno prześrobie mostu, który znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Prawdopodobnie most ten zostanie rozebrany. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. W akcji tej zajętych jest około 1500 robotników. Strat narazie nie da się obliczyć.

W Święciańskim.

SWIĘCIANY, (Pat). Wody na rzekach powiatu święciańskiego opadają. Jedynie nadal utrzymuje się wysoki poziom rzeki Wilji. Na terenie gminy kiemielińskiej ogółem w czasie powodzi ewakuowano z mieszkań sto rodzin. Straty wyrządzone na mostach obliczane są na sumę około 15 tysięcy złotych.

W Michaliszkach.

Sytuacja jest nadwyraz groźna. Większość mieszkań znajduje się całkowicie pod wodą.

W powiecie brasławskim.

BRASŁAW, (Pat). 140 domów w Drui zalanych. Tak samo most kolejowy. Ruch kołowy między Leonpołem a Drują został przerwany ponieważ woda podniosła most koło Leonpoła. Dżwina rozlała się w

Leonpołu na szerokość dwóch kilometrów.

Dziewięć dziesiątych Dzisny pod wodą.

DZISNA, 25 IV. (Pat). G. 12 m. 50. 9/10 terenu miasta jest pod wodą. Ludność ewakuowano do centrum miasta. Znaczna ilość domów w Dziśnie zatopiona powyżej okien. Sto rodzin obozuje pod gołem niebem, gdyż niepodobna dla wszystkich znaleźć pomieszczenia. Starosta zarządził rozdawnictwo chleba powodzianom i uruchomił dwa punkty rozdawnictwa gorącej strawy dla dzieci i starców. Na dożywianie ludności Dzisny i okoliczatopionych przez Dżwinę potrzebna jest kwota 1500 zł. dziennie.

Pierwsza korespondencja.

Wylew rzeki Wilji, przepływającej przez teren powiatu oszmiańskiego w okolicach Smorgoni spowodował niebываły zalew szeregu najbliższych i dalek położonych wsi, z których wieś Przewóz, Rybaki, Przewieśle i Biała — znalazła się prawie całkowicie pod wodą. Niebываły i groźny rozmiar żywołwej kłeski spowodowały że Kolo Smorgoński BBWR podjęło inicjatywę niesienia pomocy licznym rzeszom powodzian, tutajjąc się pod gołym niebem — zwołując w tym celu dnia 24 kwietnia r. b. w lokalu Magistratu zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Zebrańie zagalę przez Zarząd p. Batorowicz, przewodniczył zaś p. inż. Jan Leskiewicz, który w krótkich słowach obrazowo przedstawił sytuację powodzi, wyrażając przy tym nadzieję, że Komitet NIESIENIA POMOCY DOTRNIĘTYM POWODZIĄ i przedstawiając jednocześnie zebrany plan i zakres działania przyszłego Komitetu. Po krótkiej dyskusji wybrano Komitet, prezesem którego na wniosek przewodniczącego zabrania

wybrano przez akłamację księdza Leonarda Czerniaka, miejscowego proboszcza, parafii katolickiej, oraz członkami Komitetu: p. Batorowicza — Naczelnika U. P. i T., Borowskiego — Kierownika szkoły powszechnej, Dabrowskiego — skarbnikę Z. P. O. K., Dabrowskiego — sekretarza Magistratu, inż. Leskiewicza — urzędnika Nadszlenstwa, Lejmana — prezesa Zw. Kupców Żydów, Malekiewicza — dyrektora Szkoły Handl., Przelaskowskiego — wójta Gminy, Rowdo — ks. prob. pr. Romanowicza — sekretarza Gminy, dr. Rubie — dyrektora szpitala, Sadowskiego — burmistrza, Szytowa — prezesa Tow. Myśl., Sewasliuka — komendanta P. P., Wysockiego — magistra farmacji.

W tymże dniu Komitet przystąpił do wykonywania swych czynności. Wobec całkowitego nieomal zniszczenia dobytek nieszczęśliwych powodzian w inwentarzu i zasiewach, Komitet apeluje do współpracującego społeczeństwa o nadsyłanie ofiar w gotówce i naturaljach pod adresem: poczta Smorgonie, p. Szytow — skarbnik Komitetu Z. Z.

Komuniści zaznaczają swoją obecność w Sejmie. Posła Rożka wyniesiono z sali.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu, w chwili, gdy posłowie o pozycejni usiłowali wyrażać głośno swe niezadowolone z wyniku głosowania nad demontacyjnym wnioskiem o wyrażenie votum nieufności rządowi, na środek sali zbliżył się poseł komunistyczny Rożek i począł wykrzykiwać jakieś hasła komunistyczne, głośniejszą w stronę marsz. Sejmu. Marszałek kilkakrotnie przerywał go do porządku.

Ponieważ poseł Rożek nie uspokoił się, izba na wniosek marsz., wydalila go na miesiąc z Sejmu. Poseł Rożek w dalszym ciągu jednak krzyczał i nie opuścił sali.

Wobec tego wezwano straż marszałkowską, która miała wyprowadzić posła Rożka. Stawił on jednak opór, chwytając się ręką law i rzucając się na ziemię, wobec tego strażnicy musieli wynieść go z sali.

Incydent Rybarski—Wiślicki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Rybarski w swoim przemówieniu w sposób wysoce niewłaściwie zaatakował posła Wiślickiego (BB). Poseł Wiślicki, czując się dotknięty

słowami posła Rybarskiego, zwrócił się natychmiast do marsz. Sejmu i w myśl artykułu 90 regulaminu prosił o przekazanie sprawy do marszałkowskiego sądu honorowego.

Powtórna powódź w Kownie.

KOWNO, 25.IV. (Pat). W Kownie ponownie rozpuściła się powódź. Wiele ulic znajduje się pod wodą.

Cały szereg mieszkań został zalany. Spodzewany jest dalszy przybór wody.

Powódzie w Łotwie.

RYGA, 25. IV. (Pat). Wszystkie rzeki na terytorjum Łotwy z wyjątkiem Dżwiny wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła ogromne straty państwu oraz osobom prywatnym. Najdotkliwsze straty ponieśli rolnicy, zamieszkali w basenie rzeki Lieupe (dawniejsza Aa), gdzie rzeka zalała dziesiątki kilometrów kw. powierzchni i kilkadziesiąt gospodarstw zostało zniszczonych.

W Letgalji i Zemgalji w wielu miejscach została przerwana komunikacja kołowa, w obce zerwania mo-

stów na szosach i drogach. Również nasypy na niektórych linjach kolejowych zostały podmyte przez wzburone fale i komunikacja kolejowa jest podtrzymywana z wielkimi trudnościami. Na linii kolejowej Krzywa-Jodłówka w ciągu kilku dni komunikacja była całkowicie przerwana. Rzeką Jugla pod Rygą zerwała tany, przyczem znajdujące się tam elektrownia uległa zniszczeniu. W wielu miejscowościach zostały zerwane połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Stany Zjednoczone nie uznają Sowietów.

WASZYNGTON, 25. IV. (Pat). Wobec ponawiających się wystąpień, mających na celu doprowadzenie do uznania Z. S. R. przez Stany Zjednoczone wydane zostało oficjalne oś-

wiadczenie, w którym rząd Stanów Zjednoczonych stwierdził, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku, zajętem w roku 1927 i sprzeciwiającem się uznaniu Sowietów.

Zatarg polsko-litewski rozważany będzie w sierpniu.

RYGA, (Tel. wł.). Pisma kowieńskie podają z wiarogodnych źródeł, iż zatarg polsko-litewski rozważany będzie w trybunale haskim nie wcześniej sierpnia.

Na porządek dzienny majowej sesji Ligi Narodów została wniesiona sprawa incydentów na linii administracyjnej.

Częściowa mobilizacja w Portugalji.

LIZBONA, 25. IV. (Pat). Ministerstwo Spraw Wojskowych zaprzecza pogłoskom o zakrojonej na szeroką skalę mobilizacji, stwierdzając, że zatrzymano jedynie w wojsku 2000 żoł-

nierzy w celu zastąpienia oddziałów, które wyruszyły na Madere. Skoncentrowano 10 tys. ludzi jedynie w celu utrzymania porządku w rozmaitych punktach kraju.

Samochód strzaskany przez pociąg.

BRUKSELA, 25.IV. (Pat). Pociąg błyskawiczny, kursujący między A-dinkerko a Brukselą wpadł na przejeżdżający przez tor samochod ciężarowy. Lokomotywa zmiotła dosłow-

nie przednią część samochodu wraz z szoferem, którego ciało znalezione o kilkanaście metrów od miejsca wypadku zupełnie zmasakrowane.

Źródło w Berlinie.

GDANSK, 25.IV. (Pat). „Baltische Presse“ ogłasza wiadomość, że dnia 20 b. m. gdański inspektor celny zakwestjonował przesyłkę ważącą 270 kilo, skierowaną z Berlina pod adresem Senatu w m. Gdańska, Przesyłka zawierała kilka tysięcy broszur, zatytułowanych „Ein Riss in Ostien“

(Skaza na Wschodzie). Broszury te są paszkwilem na Polskę i są wynikiem niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. „Baltische Presse“ nazywa fakt powyższy skandalem i domaga się od Senatu wyjaśnień, obwiniając Senat gdański o popieranie akcji wręcz wrożej Polsce.

Ponura zbrodnia w lesie niemenczyńskim.

Tajemnicze zwłoki.

Dnia 28 czerwca w lesie w odległości 300 mtr. od szosy Wilno—Niemenczyn znaleziono zwłoki młodej kobiety, której twarz z powodu obrzęknięcia wskutek działania słońca nieposob było rozpoznac.

Wstępne dochodzenie.

Na miejsce niebawem przybyły zaalarmowane władze, które ustaliły, iż śmierć nieznajomej nastąpiła wskutek postrzału w głowę z krótkiej broni, kalibru 6,5 m/m. Otarcia naskórka w kilku miejscach świadczyły, iż nieszczęśliwa ofiara przed śmiercią stoczyła z zabójcą rozpaczliwą walkę.

Sledztwo na martwym punkcie.

Wdrożone w tej sprawie sledztwo, mimo wysiłków ze strony władz nie dało przez dłuższy czas konkretnych wyników.

Trudnością niebawem była ta okoliczność, że nie można było ustalić osobistości zamordowanej. Zdawało się już, że tajemniczy dramat rozegrany w lesie niemenczyńskim nigdy nie zostanie wyswietlony.

Jedna z wielu poszlak.

Wprawdzie organa sledcze zaspisywane były różnymi informacjami, które miały związek ze zbrodnią, jednak po sprawdzeniu każdej z nich okazywały się balałutkami.

Wreszcie po miesiącu t. j. 20 lipca do jednego z wywiadowców wydziału sledczego P. P. zglosila się starsza kobieta, powiadając, iż w tajemniczy sposób zaginęła sublokatorka Heleny Michałowskiej niejaka Marja Korotkiewiczówna, która przed miesiącem miała wyjechać jakoby ze swym kochankiem na prowincję.

Ofiara rozpoznana.

Wezwana do urzedu policji Michałowska potwierdzając sam fakt, z okazanych jej fotografii zwok i zabezpieczonego ubrania poznała iż jest to jej zaginiona sublokatorka Korotkiewiczówna.

Strażak kochankiem.

Z wyjaśnień gospodyni zabitej Korotkiewiczówny ustalono, iż od kilku lat miała ona kochanka w osobie strażaka Konstantego Rojko, który ostatnio obiecał, iż niegajuje ze związku przez zawarcie małżeństwa.

Przygotowania do ślubu.

Ślub miał się odbyć w miejscu zamieszkania rodziców Rojki t. j. w wsi Olgowce, gm. Żudek, pow. szczuczyński, to też Rojko zalecając Korotkiewiczównie założenie projektów, polecił jej by spakowała wszystkie swe rzeczy i udala się na dworzec, gdzie mieli się spotkać i wspólnie wyjechać. Dzień wyjazdu wyznaczono na 20 czerwca.

Wrócił bez żony.

Po miesiącu Rojko powrócił z urlopu, lecz znanych zastanowiła ta okoliczność, że nie przywiózł ze sobą Korotkiewiczówny, którą miał poślubić.

Kojarząc te fakty z rewelacjami prawy tajemniczce zbrodni zrodziło się podejrzenie, że zamordowana jest Korotkiewiczówna, a jej zabójcą Rojko.

Na właściwym tropie.

Władze sledcze sprawdzając i tę wersję zajęły się osobą Rojki. W jego mieszkaniu przy ul. Ludwisarskiej Nr. 12 dokonano rewizji, która ujawniła wiele rzeczy stanowiące własność jego kochanki, a które ta zabrała ze sobą w dniu wyjazdu na rzekomy ślub.

Dowody winy piętrzą się.

Następnie delegowani wywiadowcy do Olgowiec, gdzie u rodziców spędzał urlop Rojko znaleźli również masę rzeczy Korotkiewiczówny.

Mimo to badany Rojko nie przyznał się do winy. Twierdził, że rzeczy odnalezione u niego, i jego rodziców Korotkiewiczówna przyniosła mu, lecz później już się nie zjawia.

Fakty z przeszłości.

Z zeznań świadków, którzy stykali się z Korotkiewiczówną wynika, że żyła ona z Roj-

ko od kilku lat, a owocem tego związku było dziecko, które jednakże po kilku miesiącach zmarło w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach.

Rojko — dzieciobójca.

Wszystko przemawiało za tem, że, do śmierci dziecka przyczynił się Rojko, który w momencie krytycznym pozostawał sam z dzieckiem.

Podejrzenia te w przekonaniu Korotkiewiczówny pogłębiał i ten fakt, że po upływie tygodnia Rojko porzucił ją oświadczając:

„Teraz nas już nie łączy“.

W tych warunkach nastąpiło rozstanie.

Porzucona walczy o swe prawa.

Korotkiewiczówna nie dała za wygraną. Roszcząc pretensje o doznana krzywdę, uzasadnia awantury i wybiłała szuby w mieszkanach kobiet, które podejrzewała o wspólny zycie z Rojko.

Zmiana sytuacji.

Stosunek ten zmienił się w maju r. ub., kiedy Rojko wyrażając skrucho obiecał ożenić się z Korotkiewiczówną wyznaczając termin na czerwiec t. j. czas urlopowy.

Od tego czasu szczęśliwa Korotkiewiczówna czyniła przygotowania do ślubu, który miał się odbyć na wsi.

W dniu morder.

W piątek, dnia 20 czerwca Korotkiewiczówna spakowała swe rzeczy i wyszła udając się na dworzec gdzie miała spotkać się z Rojko, który nie chciał, by o projektach wiedzieli ludzie.

Od tej chwili Korotkiewiczówna zaginęła. Sekcja zwłok ustaliła, że zbrodnia dokonana została właśnie tego wieczora, lecz ujawniła została dopiero po trzech dniach.

Rewolwer — narzędziem zbrodni.

Dalsze sledztwo ustaliło, że w tym czasie Rojko był w posiadaniu pistoletu systemu „Browning“ kal. 6,35 m/m., który został u niego zastawiony za pożyczkę 30 zł.

Biegły rusznikarz stwierdził iż kula wyjęta z czaszki ofiary pochodziła z tego rewolweru.

Wynurzenia do współwiny.

Osadzony w jednej celiz Rojko niejaki Piotr Szawługo wzywał że Rojko w pewnym momencie przyznał się do zabicia kochanki, której chciał się pozbyć.

Kiedy Szawługo opuszczał więzienie Rojko dał mu dwie kartki, które jak się okazało miały wprowadzić w błąd władze i stwierdzić jego alibi.

Kartki te znalazły się w rękach prokuratora.

Rozprawa główna.

Wczoraj III-ci wydział sądu kandy okręgowego w składzie p. sędziów Okulicza, Szpakowskiego i Chelstowskiego rozpoznawał tę sprawę.

Oskarżał vice prokurator p. p. Rabezewski.

Obronę wnosił p. adw. Sienkiewiczówna.

Oskarżony nie przyznał się do winy, dając wykretne wyjaśnienia.

Przewód sądowy dostarczył materjał, który wykazał jakielwiek wątpliwości, że sprawa mordy jest osk. Rojko.

Podprokurator uzasadniając oskarżenie w całej rozciągłości domagał się najsurowszego wymiaru kary.

Obrona miała b. niewdzięczne zadanie.

Wyrok śmierci.

Po naradzie Sąd ogłosił instancje wyroku, którego mocą usza osk. Rojko Konstantego za winnego spełnienia zbrodni i na podstawie art. 453 k. k. i art. 15 przepisów przechodnich do K. K. skazał go na

karę śmierci przez powieszenie.

Skazany wysuchał wyroku spokojnie.

Ka-er.

KRONIKA

Niedziela 26 Kwiecień
Dziś: Marcelina.
Jutro: Teofila.
Wschód słońca—g. 4 m. 17.
Zschód — g. 18 m. 50.

OSOBISTE.

— Dziennikarz litewski w Wilnie. Od paru dni bawi w Wilnie dziennikarz litewski p. Władysław Kaupas, który studjuje dziennikarstwo w Monachjum i przyjechał tutaj celem wyszukania materiałów dla swej pracy nad historją pras wileńskiej. P. Kaupas wczoraj odwiedził naszą redakcję.

KOMUNIKATY.

— Muftaj podaje do wiadomości muzułman m. Wilna, że 28 kwietnia r. b. w pierwszym dniu Kurban Bajramu o godzinie 9 r. odbędzie się w meczecie nabożeństwo.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— Komunikat Związku Pań Domu. Zawiadamiamy, że z przyczyn od nas niezależnych zebranie naznaczone na dzień 26 b. m. pod tytułem „Dzień dziecka“ zostało przelożone na 10 maja.

Donosimy również, że prace nad statutem Związku dobiegają końca. W dniu 21. 22. 23 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Komisji Organizacyjnej z 12 instniejących już oddziałów Związku Pań Domu.

Osoby pragnące się zapoznać z projektem statutu Związku mogą to uczynić w Sekretariacie w poniedziałki środy i soboty od 5—7 Zamkowa 8.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Kola b. Wychow. Gimn. T. Czackiego. W niedzielę 26 kwietnia r. b. o godz. 12-iej w sali Gimnazjum im. T. Czackiego odbędzie się Ogólne Zebranie Kola b. Wychow. Gimn. im. T. Czackiego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Teatr czynny dwukrotnie. Popołudniu o godz. 3 m 30 ukaże się po cenach niższych pełna napiecia tragicznego sztuka L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. Wspaniała sztuka ta ukaże się dziś po raz ostatni w sezonie.

Wieczorem o godz. 8-iej „W nocy ze środy na czwartek“ fascynująca sztuka Leo Lenza. Nowość ta, cieszącą się niezwykłym powodzeniem, schodzi z afiszu ze względów repertuarowych.

— Teatr Miejski w „Lutni“. Występy Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Rygi.

Dziś Teatr czynny dwukrotnie. Popołudniu o godz. 3 ukaże si ogólna sztuka Ostrowskiego „Las“. Wieczorem o godz. 8-iej „Dobry wróżka“ komedja Molnara. Obie sztuki w świetnym wykonaniu artystów rosyjskich